

Historia eksploatacji granitu

Opracowanie Andrzej Korzekwa

Eksploatacja granitu w rejonie Strzegomia ma najdłuższą i najciekawszą historię. Pierwsze ślady pozyskiwania Strzegomskich granitoidów pochodzą z okresu neolitu, gdzie były wykorzystywane do produkcji żaren. W epoce brązu (około 2,5 tys lat temu) z granitów występujących we wschodniej części masywu Strzegom-Sobótka wykonano wiele rzeźb związanych z pogańskim kultem Celtów zamieszkujących niektóre części Sudetów. Głównym ośrodkiem kultu pogańskiego była G. Ślęza, gdzie do dziś można zobaczyć te imponujące rzeźby. W średniowieczu (prawdopodobnie już w XIII w.) tutejszy granit był wykorzystywany min. do budowy kościołów, klasztorów, murów obronnych jak i innych budynków w najbliższej okolicy jak i w dość odległym Wrocławiu. Pierwsze wzmianki o kamieniołomach granitu w rejonie Strzegomia pochodzą z 1594r., a pierwszy kamieniołom z tego okresu powstał w Zimniku. Do 1826r. wydobycie granitu w rejonie Strzegomia miało małe znaczenie, dopiero wtedy Friedrich Samuel von Bartsch otworzył pierwszy duży kamieniołom na Górze Młyńskiej, który działa nieprzerwanie do dziś.



Pocztówki z kamieniołomem „Barcz”, początek XX w. Fot. K. Dembiczy.

Po otwarciu pierwszego łomu (dzisiaj nazywanego na cześć założyciela „Barcz”) granit ze Strzegomia cieszył się dużą popularnością co skłoniło rodzinę Bartsch’ów do uruchomienia kolejnych kamieniołomów.



Friedrich Samuel von Bartsch

W 1829r. uruchomiono łomy w Morawie, Jaroszowie, Rogoźnicy i Granicznej. Następnie w 1830r. ruszyły łomy w ówczesnej Grabinie Śląskiej (Graben I i Graben II). W 1858r. otwarto łom „Żbik”, a w 1890 łom „Andrzej I”, później zwany „Krakowskim”. Liczba nowych kamieniołomów w latach 1830-1890 sięga aż 30. Początkowo do transportu wydobytego granitu używano koni, a wydobycie polegało na ręcznym odspajaniu bloków od skały za pomocą klinów, później kuto ręcznie otwory i odstrzelivano bloki za pomocą materiałów wybuchowych (praca górników w tym okresie była najcięższa). Na początku XX w. wraz ze wzmożoną eksploatacją granitu, technologia wydobycia granitu się zmienia i jest ciągle udoskonalana. Pojawiają się maszyny do wiercenia otworów strzałowych, dźwignice linowe czy kolejki wąskotorowe do transportu świeżo wydobytego kamienia.



Praca w jednym ze strzegomskich kamieniołomów, początek XX w. (źródło www.strzegom.pl).

Niestety w 1914r. wybuchła I Wojna Światowa, która przynosi wielki kryzys gospodarczy i doprowadza do zaprzestania wydobywania. Dopiero w 1924 roku wzrósł popyt na granit i zaczęła się „hossa” na ówczesnym rynku kamieniarskim. W 1927 roku do związku zawodowego kamieniarzy w Strzegomiu należało 3117 związkowców, a w Kostrzy kolejne 1556. Podczas kolejnego głębokiego kryzysu gospodarczego i spadku zapotrzebowania na granit w latach 30, górnictwo i kamieniarstwo niemal całkowicie upada.

Już w latach 1934-35 nadchodzi kolejna „hossa”, a kopalnie i zakłady kamieniarskie otwierane są na nowo. Otwarto także wiele nowych kamieniołomów. W tym okresie ze Strzegomskiego granitu budowane są monumentalne budowle III Rzeszy min. Reichstag i stadion olimpijski w Berlinie. W 1937 roku w przemyśle granitowym zatrudnienie sięga, aż do 5000 osób, a większość wyrobisk należy do prywatnych firm i spółek. Największą spółką działającą w tym okresie było Vereinigte Schlesische Granitwerke GmbH. Spółka ta w 1939 roku posiadała 16 kamieniołomów i miała, aż 4000 akcjonariuszy.

W okresie między I, a II Wojną Światową poszczególne firmy biły też własne monety, które były zabezpieczeniem przed wysoką inflacją i kolejnymi kryzysami gospodarczymi. Monetami tymi płacono pracownikom, którzy następnie mogli nimi płacić w sklepach należących do danej firmy.



Monety emitowane przez strzegomskie zakłady górnicze z okresu międzywojennego. Fot. K. Dembicz.

Niestety stale rosnący popyt na granit Strzegomski rósł, co spowodowało w sierpniu 1940r. założenie przez niemieckie przedsiębiorstwo SS DEST obozu pracy Gross-Rosen, jako filia KL Sachsenhausen. Więźniowie obozu byli przeznaczeni do pracy w miejscowym kamieniołomie, a dwunastogodzinna praca, maltretowanie i głodowe racje żywnościowe doprowadziły do śmierci ok. 40 000 więźniów. 1 maja 1941 Arbeitslager Gross-Rosen uzyskał status samodzielnego obozu. W tym czasie powstawały też liczne jego filie, a więźniowie byli oprócz kamieniołomu nastawieni na prace w budowanym w Górach Sowich niemieckim kompleksie „Riesie”, ale to już inna historia...

W 1945 roku po zakończeniu II Wojny Światowej, tereny Strzegomia przechodzą po VIII wiekach z powrotem w ręce polski. Władze polskie przejmują wszystkie kamieniołomy w rejonie Strzegomia, niestety zastają zalane wodą wyrobiska i zrujnowane zakłady obróbcze. W tym czasie powstają Strzegomskie Zakłady Kamienia Budowlanego (SZKB), które odwadniają wyrobiska i zaczynają eksploatację w większości z nich. Początkowo firma zatrudnia 2 pracowników umysłowych i 120 robotników (przeważnie Niemców), a prace przy wydobyciu w większości wykonywane są ręcznie, mimo to dzienne wydobycie sięga 100t.

W latach 70 zatrudnienie wzrosło, a prace przy wydobyciu zmechanizowano. Zmodernizowano także zakład obróbczy. Wybudowano dwie nowe hale mieszczące traki, cyrkularki i szlifierki do obróbki granitu, powstał oddział produkcji grysów i nowy zakład produkcyjny w Granicznej, gdzie na dużą skalę zaczęto eksploatację Góry Zwycięstwa. W kolejnych latach nadal modernizowano zakłady. W 1971 roku na kamieniołomie Żbik po raz pierwszy użyto palników wrębowych (termicznych). Palniki te nagrzewały skałę do ok. 3500°C,

pod wpływem wysokiej temperatury występujący w granicie kwarc α rekrytalizował w kwarc β , co prowadziło do destrukcji skały w obrębie tej zmiany pozostawiając głęboki rów co znacznie ułatwiło wydobycie, a bloki granitowe zaczęto niemal w całości wypalać nie używając materiałów wybuchowych.



Klatka schodowa częściowo wypalona palnikiem wrębowym, kamieniołom „Kwarc” w Kostrzy. Fot. T. Praszkie.

W latach 1980-90 nastąpiła dalsza modernizacja – pojawiły się perforatory, poduszki i siłowniki do przesuwania bloków itp. W latach 80 popyt na granit był raczej niewielki, dopiero lata 90 przyniosły „boom” na granit trwający do dziś. Od początku lat 90 uruchomiono niemal wszystkie stare wyrobiska i otwarto wiele nowych. We wszystkich łomach granit wydobywa się w postaci prostopadłościennych bloków, stosuje się też różne techniki ich wydobycia. Podstawową techniką jest wycinanie ław skalnych palnikami wrębowymi, a następnie odstrzeliwanie reszty za pomocą ładunków wybuchowych, umieszczonych co kilka lub kilkanaście cm w głębokich wywierconych wcześniej otworach. Stosuje się również inne techniki takie jak np. wycinanie bloków za pomocą lin diamentowych, ale są one mało powszechne. Bloki są następnie wyciągane z wyrobisk przy pomocy wysokich dźwigów (niektóre o udźwigu nawet 60 t), które na stałe wpisały się w element tutejszego krajobrazu. Bloki wyciąga się też przy pomocy wielkich łaďowarek kołowych. Następnie bloki cięte są na płyty, przerabiane na krawężniki lub klinowane na kamień murowy, który następnie przerabia się przy pomocy łupiarek na kostkę brukową. Z granitowych bloków, na specjalne zamówienia wykonuje się również rzeźby i skomplikowane elementy architektoniczne.

Łączna ilość firm zajmująca się obróbką i (niekoniecznie) wydobyciem granitu sięga około 350 i nadal powstają nowe. Wydobycie i obróbka granitu nadal jest najważniejszą gałęzią przemysłu w Strzegomiu, która zatrudnia dziś ok. 3000 osób.

Gwałtowny rozwój kamieniarstwa miał tu miejsce w przeciągu ostatnich 15 lat kiedy to powstało najwięcej firm zajmujących się wydobyciem i obróbką granitu. Dziś firmy te, są niemal wszystkie firmami prywatnymi, a nowoczesne maszyny działające w tych zakładach sterowane są komputerami. Czasy kiedy główną siłą pociągową były tu konie, a prace wykonywane były w większości ręcznie bezpowrotnie minęły.



Współczesny widok na kamieniołom B-14 w Borowie. Fot. A. Korzekwa.



Panorama okolic Strzegomia zdominowana przez kamieniołomy. Fot. T. Praszkiec.